

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 17 marca 2015 roku Sąd Rejonowy w Zgierzu,  
I Wydział Cywilny w sprawie o sygnaturze akt I C 1760/13 z powództwa P. K. przeciwko K. F. o zapłatę:

1. zasądził od pozwanego K. F. na rzecz powoda P. K. kwotę 10.513,90 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 listopada 2012 roku do dnia zapłaty, za jednoczesnym zwrotem przez powoda pozwanemu samochodowi marki V. (...) nr nadwozia (...) nr rej. (...);
2. ustalił, że pozwany ponosi koszty postępowania na zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 § 1 i 3 k.p.c.) i pozostawił ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

### **W uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia Sąd I instancji dokonał następujących ustaleń faktycznych i ocen prawnych:**

Pozwany K. F. zamieścił w serwisie internetowym otomoto.pl ofertę sprzedaży samochodu marki V. (...), rocznik 1998, numer rejestracyjny (...), wyposażonego w automatyczną skrzynię biegów, za kwotę 10.000,00 zł. W treści ogłoszenia pozwany wskazał, że stan techniczny pojazdu jest bardzo dobry, w związku z czym samochód nie wymaga żadnego wkładu finansowego. W ogłoszeniu pozwany poinformował, że samochód ma 250.000 km przebiegu. Strony procesu nie prowadzą działalności gospodarczej związanej ze sprzedażą samochodów. Powód kupił od pozwanego przedmiotowy samochód jako osoba fizyczna. W dniu 12 października 2012 roku powód P. K., zamieszkały w P. koło S., przyjechał pociągiem do pozwanego, zamieszkałego w Z., celem obejrzenia przedmiotowego samochodu. Po przyjeździe powód obejrzał samochód, a następnie przeprowadził próbną jazdę na odcinku około 5 km, podczas której nie stwierdził nieprawidłowości przy prowadzeniu pojazdu. Skrzynia biegów trochę szarpała, jednak powód wiedział, że tak może zachowywać się skrzynia przy nienagrzanym pojeździe. Powód posiadał wcześniej pojazd z automatyczną skrzynią biegów. W tym samym dniu strony zawarły umowę sprzedaży samochodu marki V. (...), za cenę 9.750,00 zł, którą powód uiszczył na rachunek bankowy pozwanego. Po zawarciu umowy sprzedaży pozwany dał powodowi cztery używane, letnie opony do przedmiotowego pojazdu. Strony nie ustaliły oddzielnie wartości opon letnich. W dniu 24 października 2012 roku powód uiszczył podatek od czynności cywilnoprawnych w kwocie 195,00 zł. Powód odebrał samochód od pozwanego w dniu 12 października 2012 roku. Podczas powrotu przedmiotowym pojazdem ze Z., po przejechaniu około 100 km powód dostrzegł nieprawidłowe działanie skrzyni biegów, o czym poinformował pozwanego w rozmowie telefonicznej. Powód udał się do warsztatu prowadzącego diagnostykę samochodową w P., celem zdiagnozowania ujawnionej usterki. W warsztacie stwierdzono nieprawidłowości w pracy przekładni w postaci opóźnionego, twardego przełączania z P na R oraz licznych poślizgów przekładni na poszczególnych biegach występujących po nagraniu silnika. Ponadto po demontażu kontrolnym miski olejowej stwierdzono obecność emulsji w oleju przekładniowym, wywołanej wymieszaniami oleju przekładni automatycznej z płynem chłodzącym. Stwierdzono, że w celu przywrócenia prawidłowej pracy przekładni niezbędne są wymiany elementów wskazanych w wydanej przez powyższy warsztat opinii z dnia 24 października 2012 roku. Koszt naprawy oszacowano na kwotę 5.000,00 – 6.000,00 zł. Powód poniósł koszt wydania powyższej opinii w wysokości 405,90 zł. Wiadomością tekstową z dnia 15 października 2012 roku powód poinformował pozwanego, że zakupiony samochód posiada poważnie uszkodzoną skrzynię biegów, wobec czego oczekuje stosownej rekompensaty od pozwanego. W odpowiedzi na powyższą wiadomość pozwany stwierdził, iż sprzedany samochód posiadał sprawną skrzynię biegów i nic nie wskazywało na prawdopodobieństwo uszkodzenia, na które powołuje się powód. Wobec powyższego pełnomocnik powoda, pismem z dnia 5 listopada 2012 roku odstąpił od umowy sprzedaży przedmiotowego samochodu, wzywając pozwanego do zwrotu kwoty 10.355,90 zł, na którą składają się oprócz kwoty za którą powód zakupił samochód, również koszty związane z zawarciem umowy sprzedaży w łącznej wysokości 605,90 zł. W odpowiedzi na powyższe pismo z dnia 14 listopada 2012 roku K. F. nie uznał odstąpienia od umowy podnosząc, że okoliczności wskazane przez powoda nie uzasadniają zastosowanie instytucji rękojmi.

Automatyczna skrzynia biegów w przedmiotowym samochodzie jest uszkodzona w stopniu wymagającym wymiany wszystkich podzespołów wewnętrznych lub wymienienia jej na nową. Olej przekładniowy wykazywał bardzo silne zabrudzenie, w bardzo istotnym stopniu przekraczającym normalne zabrudzenie, które powstaje po przejechaniu około 60.000 km, tj. normalnego cyklu wymiany z tytułu przebiegu. Ponadto wszystkie elementy skrzyni biegów wykazują bardzo silną korozję powierzchniową. Tarczki posiadają nadto ciemno - szarą barwę, co świadczy o ich przegrzaniu. W wyniku wytrącania się osadu z oleju przekładniowego nieprawidłowo działa płyta sterująca oraz powstaje wskazane zjawisko korozji powierzchniowej elementów we wnętrzu skrzyni biegów. Bezpośrednią przyczyną wadliwego działania automatycznej skrzyni biegów, był więc stan płyty sterującej oraz występowanie powyższych zjawisk, to jest korozji elementów skrzyni, silne zabrudzenie oleju oraz przegrzanie tarczek. Brak śladów stosowania płynów chłodzących oraz wymiana chłodnicy na nową świadczą o tym, iż utrata właściwości oleju przekładniowego i wytrącenia się osadów nastąpiły na skutek eksploatacji samochodu mimo wadliwego układu chłodniczego i w następstwie przedostania się wody z układu chłodzenia silnika spalinowego do obiegu chłodzenia oleju przekładniowego. Powyższe objawy ujawniają się dopiero po rozgrzaniu się oleju przekładniowego skrzyni biegów, wobec czego w czasie krótkotrwałej jazdy usterka biegów może być niezauważalna dla kierującego pojazdem. Uszkodzenie skrzyni biegów w takim stopniu jak wskazano powyżej wymaga przejechania co najmniej kilku tysięcy kilometrów, wobec czego przyczyny i objawy nieprawidłowego działania skrzyni biegów nie mogły powstać po zawarciu przez strony przedmiotowej umowy sprzedaży, a więc musiały występować przed dniem 12 października 2012 roku. Wymienione uszkodzenia mają charakter wad poważnych, ponieważ uniemożliwiają korzystanie z pojazdu zgodnie z jego przeznaczeniem. Nie mają one charakteru zwyczajowych usterek związanych z eksploatacją pojazdu. Zastosowana w przedmiotowym pojeździe skrzynia biegów charakteryzuje się dużą niezawodnością, która uzależniona jest przede wszystkim od czynników leżących po stronie użytkownika pojazdu takich jak użytkowanie pojazdu zgodnie z przeznaczeniem, wykonywania cyklicznych przeglądów połączonych z wymianą olejów i filtrów, zgodnie z zaleceniami producenta. Przy prawidłowej obsłudze przedmiotowej skrzyni biegów jej sprawność działania i wytrzymałość zbliżona jest do parametrów silników spalinowych montowanych w samochodach osobowych. Koszt nabycia nowej skrzyni biegów

w Autoryzowanej Sieci V. właściwej dla przedmiotowego samochodu wynosi 18.880,00 zł, natomiast koszt skrzyni biegów po regeneracji – 10.701,00 zł. Naprawa skrzyni wymaga kwoty nie mniejszej niż 6.000,00 zł. Wobec powyższego obniżenie wartości pojazdu ustalone metodą zredukowanego kosztu naprawy wynosi nie mniej niż 6.000,00 zł. Powód korzystał z przedmiotowego samochodu wyłącznie w celu powrotu do miejsca zamieszkania, wizyty w sklepie oraz w warsztacie, w którym stwierdzono wadę skrzyni biegów. Do dnia wytoczenia powództwa pozwany nie zapłacił na rzecz powoda jakichkolwiek kwot z tytułu wad przedmiotowego pojazdu.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie wskazanego w treści uzasadnienia materiału dowodowego, który uznał za wiarygodny. Sąd I instancji wziął pod uwagę kserokopie dokumentów, w tym rachunków oraz potwierdzeń przelewu, a także umowy sprzedaży, argumentując, że nie kwestionowano ich zgodności z oryginałem. Charakter wady przedmiotowego samochodu, jej przyczyny oraz czas powstania Sąd a quo ustalił na podstawie opinii biegłego, która w ocenie Sądu meriti była klarowna, spójna, logiczna i wyczerpująca. Sąd Rejonowy podkreślił, że pozwany po wydaniu przez biegłego opinii uzupełniającej nie wnosił dalszych zastrzeżeń do jej treści.

Czyniąc ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie Sąd I instancji odmówił wiary przesłuchaniu pozwanego, jego informacyjnym wyjaśnieniom oraz zeznaniom świadka

w zakresie sprawności skrzyni biegów przedmiotowego pojazdu. Sąd a quo wskazał, że zeznania te i przesłuchanie stoją w sprzeczności z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności z opinią biegłego, którą Sąd meriti uznał za miarodajną dla ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie. Sąd Rejonowy wyjaśnił, że wskazany przez biegłego charakter wady oraz stopień uszkodzenia jednoznacznie wskazuje na to, że już dystans 20 km byłby z całą pewnością wystarczający do wystąpienia objawów nieprawidłowej pracy skrzyni biegów takich jak szarpanie i opóźnienie w redukowaniu przełożeń. Pozwany zeznał natomiast, że codziennie pokonywał drogę około 20 km w jedną stronę do pracy, wobec czego Sąd I instancji nie dał wiary twierdzeniom strony pozwanej, iż wskazane wyżej objawy nie uwidoczniły się przed dniem sprzedaży pojazdu powodowi. Sąd a quo z tych samych przyczyn nie

dał wiary zeznaniom świadka W. F.. Sąd Rejonowy podkreślił, że świadek jako małżonka pozwanego, jawi się jako osoba mało wiarygodna.

Sąd Rejonowy nie dał także wiary twierdzeniom pełnomocnika pozwanego podniesionym na terminie ostatniej rozprawy, że powód wiedział o przedmiotowej wadzie.

W ocenie Sądu I instancji twierdzenie to jest sprzeczne nie tylko z zasadami doświadczenia życiowego, ale także z opinią sporządzoną przez biegłego. Sąd a quo argumentował, że trudno przyjąć za prawdziwe, iż powód, mając przed sobą do pokonania trasę około 450 km, zgodziłby się na jazdę samochodem z uszkodzoną skrzynią biegów. Nadto Sąd meriti podniósł, że z uwagi na istniejące w społeczeństwie przekonanie o wysokich kosztach napraw automatycznych skrzyń biegów, trudno uznać, iż powód kupiłby samochód, którego wartość nieznacznie przewyższa koszt ewentualnej naprawy. Ponadto Sąd Rejonowy podkreślił, że sam pozwany przyznał, iż jazda próbna odbyła się na odcinku około 5 km w obie strony, co zgodnie z opinią biegłego, mogło nie wystarczyć do ujawnienia się objawów uszkodzenia skrzyni biegów. Za niewiarygodne Sąd I instancji uznał twierdzenie pozwanego, iż przedmiotowy samochód został zakupiony za kwotę wskazaną w umowie, to jest 6.000,00 zł, natomiast pozostała kwota, której otrzymania pozwany nie kwestionował, miała wynikać z tytułu innej umowy sprzedaży, która obejmowała cztery używane opony letnie. Sąd a quo wyjaśnił, że pozwany przyznał, iż przedmiotowe opony warte są około 300,00 – 400,00 zł, wobec czego byłoby sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego uznanie, że powód zgodził się na ich zakup za kwotę 3.750,00 zł. Nadto Sąd meriti wskazał, że pozwany sam przyznał, iż strony nie ustaliły odrębnie wartości samych opon.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie. W pierwszej kolejności Sąd I instancji wskazał, że wobec faktu, iż przedmiotowa sprzedaż miała miejsce pomiędzy powodem - jako nabywającym samochód

w celach prywatnych od pozwanego sprzedającego go również jako osoba prywatna, nieprowadząca działalności gospodarczej polegającej na sprzedaży pojazdów mechanicznych, zastosowanie mają przepisy art. 556-576 Kodeksu cywilnego dotyczące rękojmi za wady rzeczy sprzedanej, w brzmieniu obowiązującym przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 30 maja 2014 roku o prawach konsumenta ( Dz. U. z 2014 roku, poz.827) z mocy art. 51 tejże ustawy. Sąd a quo podkreślił, że w myśl art. 556 § 1 k.c. sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, m.in. jeżeli rzecz sprzedana ma wadę zmniejszającą wartość lub użyteczność ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub

z przeznaczenia rzeczy, jeżeli rzecz nie ma właściwości, o istnieniu których zapewnił kupującego albo jeżeli rzecz została kupującemu wydana w stanie niepełnym, a więc za wady fizyczne rzeczy. Sąd meriti argumentował, że zgodnie z poglądem doktryny odpowiedzialność ta ma charakter absolutny, tzn. sprzedawca nie może się z niej zwolnić, obciąża go ona niezależnie od tego, czy to on spowodował wadliwość rzeczy, czy ponosi

w tym zakresie jakąkolwiek winę, a nawet czy w ogóle wiedział lub mógł wiedzieć o tym, że sprzedawana rzecz jest wadliwa. Brak wiedzy, choćby nawet elementarnej czy nawet podejrzeń w żaden sposób nie wpływają na wyłączenie odpowiedzialności czy nawet jej ograniczenie. Wystarczającą przesłanką faktyczną tego rodzaju odpowiedzialności, która powstaje już po wykonaniu świadczenia z umowy przez sprzedawcę jest ustalenie, że wydana i odebrana przez kupującego rzecz wykazuje cechy kwalifikujące ją w danym stosunku prawnym jako rzecz wadliwą. Nadto Sąd Rejonowy wskazał, że odpowiedzialność sprzedawcy wyłącza wiedza kupującego o wadzie w chwili zawarcia umowy (art. 557 § 1 k.c.). W myśl zaś art. 559 k.c. sprzedawca nie jest odpowiedzialny z tytułu rękojmi za wady fizyczne, które powstały po przejściu niebezpieczeństwa na kupującego, chyba że wady wynikły z przyczyny tkwiącej uprzednio w rzeczy sprzedanej. Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, Sąd I instancji wskazał, że zgodnie z opinią biegłego ponad wszelką wątpliwość przedmiotowy samochód posiada wadę fizyczną w postaci uszkodzenia skrzyni biegów, objawiającą się m.in. szarpaniem podczas zmiany biegów oraz opóźnieniem w ich redukcji. Sąd a quo podkreślił, że z przywołanej opinii wynika, iż na skutek wytrącania się osadu z oleju przekładniowego nieprawidłowo działa płyta sterująca oraz powstaje wskazane zjawisko korozji powierzchniowej elementów we wnętrzu skrzyni biegów. Wada ta wynika z zaniedbań pozwanego, tj. eksploatacji samochodu mimo niesprawnego układu chłodniczego. Uszkodzenia mają charakter wad istotnych, gdyż uniemożliwiają normalne korzystanie z pojazdu. Tym samym - w ocenie Sądu Rejonowego - uznać należy, że przedmiotowy samochód jest dotknięty wadami fizycznymi o charakterze istotnym. Jednocześnie, zdaniem Sądu I instancji, pozwany nie udowodnił, aby powód

wiedział o wadzie w chwili zawierania umowy. Sąd a quo argumentował, że jazda próbna odbyta przez powoda obejmowała przejazd na trasie około 5 km w obie strony, natomiast zgodnie z opinią biegłego na tak krótkim dystansie wada mogła się nie ujawnić. Sąd meriti wskazał, że co prawda powód przyznał, iż skrzynia biegów trochę szarpała, jednak jako wcześniejszy użytkownik pojazdów z automatyczną skrzynią biegów wiedział, że może tak być w przypadku nierozgrzanego silnika. W konsekwencji - w ocenie Sądu Rejonowego - twierdzenia pozwanego, że powód wiedział o wadzie stoją w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego. Zdaniem Sądu I instancji, mając na uwadze opinię biegłego, nie zostało także wykazane, aby przedmiotowe wady powstały po sprzedaży samochodu powodowi. Sąd Rejonowy wskazał, iż podziela pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2003 roku (sygn. akt III CK 115/02), że przepis art. 559 k.c. modyfikuje rozkład ciężaru dowodu - jako przepis w tym zakresie szczególnie w stosunku do art. 6 k.c. - w razie dochodzenia przez kupującego od sprzedawcy roszczeń z tytułu rękojmi. Treść normy prawnej zawartej w art. 559 k.c. uzasadnia bowiem posługiwanie się domniemaniem, że wady wynikły z przyczyny tkwiącej już poprzednio w rzeczy sprzedanej. Oznacza to, że na kupującym nie spoczywa ciężar dowodu, że wada powstała z przyczyny tkwiącej już poprzednio w rzeczy. Ryzyka wadliwej produkcji i ryzyka związanego ze sprzedażą rzeczy wadliwych nie może bowiem ponosić kupujący. Na sprzedawcy spoczywa zatem obowiązek kontroli dostarczonego towaru celem stwierdzenia, czy w dacie wydania kupującemu przedmiotu sprzedaży nie ma on wad fizycznych. Natomiast kupujący nie ma obowiązku badania rzeczy, a ujemne dla niego skutki prawne wywołują jedynie dwa elementy: świadomość, że rzecz zaoferowana do sprzedaży ma wadę i świadome w takiej sytuacji nabycie rzeczy wadliwej. Mając powyższe na uwadze Sąd I instancji wskazał, że to na pozwanym ciążył obowiązek udowodnienia, iż wady powstały po zawarciu umowy sprzedaży. Zdaniem Sądu a quo pozwany temu obowiązkowi nie podołał, bowiem twierdzenie to nie znajduje żadnego uzasadnienia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, ani zasadach doświadczenia życiowego, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że

o charakterze wady powód dowiedział się zaledwie 3 dni od kupna samochodu, zgłaszając niepokojące objawy już w trakcie drogi powrotnej ze Z.. Tym samym, w ocenie Sądu meriti, spełnione są przesłanki odpowiedzialności pozwanego z tytułu rękojmi za wady fizyczne przedmiotowego samochodu, wobec niewykazania aby wady samochodu powstały po zawarciu umowy sprzedaży, ani, że powód wiedział o wadzie. Sąd Rejonowy wskazał, że w takiej sytuacji powodowi przysługiwały roszczenia określone w art. 560 § 1 i 2 k.c., w myśl którego jeżeli rzecz sprzedana ma wady, kupujący może od umowy odstąpić albo żądać obniżenia ceny. Jednakże kupujący nie może od umowy odstąpić, jeżeli sprzedawca niezwłocznie wymieni rzecz wadliwą na rzecz wolną od wad albo niezwłocznie wady usunie. Ograniczenie to nie ma zastosowania, jeżeli rzecz była już wymieniona przez sprzedawcę lub naprawiana, chyba, że wady są nieistotne. W myśl zaś § 2 tegoż przepisu, jeżeli kupujący odstępuje od umowy z powodu wady rzeczy sprzedanej, strony powinny sobie nawzajem zwrócić otrzymane świadczenia według przepisów o odstąpieniu od umowy wzajemnej. Sąd

I instancji argumentował, że w piśmiennictwie przyjmuje się, iż wybór tego, jakie uprawnienie z art. 560 k.c. zostanie zrealizowane przez kupującego, należy wyłącznie do tej strony sprzedaży. Sąd a quo uznał, że w niniejszej sprawie najpóźniej w dniu 14 listopada 2012 roku pozwany otrzymał pismo powoda z zawiadomieniem o wadach rzeczy sprzedanej wraz z odstąpieniem od przedmiotowej umowy sprzedaży. Sąd meriti podniósł także, że już w dniu 15 października 2012 roku powód poinformował pozwanego o tym, iż samochód posiada poważną wadę. W ocenie Sądu Rejonowego, zawiadomienie o wadach rzeczy zostało dokonane w terminie z art. 563 § 1 k.c. Sąd I instancji argumentował, że do zawarcia umowy sprzedaży doszło w dniu 12 października 2012 roku, wadę stwierdzono tego samego dnia, zaś zawiadomienie o wadach rzeczy złożono najpóźniej w dniu 15 października 2012 roku. Następnie Sąd a quo podniósł, że zgodnie z art. 560 k.c. sprzedawcy przysługuje kontruprawnienie do powstrzymania realizacji odstąpienia od umowy przez kupującego. Sąd meriti wskazał, że w niniejszej sprawie pozwany nie podjął jednak żadnych czynności mających na celu zniweczenie skutków odstąpienia od umowy, a więc nie zaproponował np. naprawy samochodu. Mając powyższe na uwadze Sąd Rejonowy uznał, że podstawowym skutkiem odstąpienia od umowy wzajemnej jest wzajemny zwrot świadczeń spełnionych przez strony, zasadniczo kupujący obowiązany jest do zwrotu zakupionej rzeczy, natomiast obowiązek sprzedawcy obejmuje zwrot otrzymanej tytułem zawartej umowy ceny (art. 494 k.c. w zw. z art. 560 § 2 k.c.). Sąd I instancji podkreślił, że w przypadku odstąpienia od umowy podstawowym uprawnieniem kupującego jest roszczenie o zwrot ceny w wysokości nominalnej. Sąd a quo wskazał, że zgodnie z poglądem wyrażonym w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1987 roku (sygn. akt III CZP 82/86, OSNCP 1987

nr 12, poz. 189) w wypadku, gdy kupujący odstępuje od umowy z powodu wady rzeczy sprzedanej (art. 560 § 2 k.c.) jego uprawnienia określone w art. 494 k.c. obejmują również roszczenia o naprawienie szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania w granicach dodatkowego interesu umowy. Do zasad tej odpowiedzialności ma zastosowanie art. 471 k.c. Sąd meriti podniósł zatem, że co do zasady powodowi przysługuje roszczenie o naprawienie szkody wynikłej z nienależytego wykonania zobowiązania przez powoda. Jednakże Sąd Rejonowy zaznaczył, że dla zaistnienia tejże odpowiedzialności konieczne jest spełnienie przesłanek odpowiedzialności kontraktowej, a zatem: wystąpienie szkody, brak należytej staranności dłużnika oraz związek przyczynowy pomiędzy szkodą a działaniem dłużnika. W ocenie Sądu I instancji w niniejszej sprawie wszystkie wymienione przesłanki są spełnione. Sąd a quo argumentował, że pozwany sprzedając powodowi samochód dotknięty wadą niewątpliwie nie dołożył należytej staranności mającej na celu ustalenie, czy sprzedawany pojazd nie cechuje się istotnymi wadami. W ocenie Sądu meriti pozwany mógł bez jakiegokolwiek trudu ustalić istnienie tychże wad, chociażby poprzez regularne serwisowanie pojazdu, czy też udanie się z powodem do warsztatu. Sąd Rejonowy wskazał również, że pomiędzy zaniechaniem pozwanego dokonania określonych czynności sprawdzających stan techniczny pojazdu w dacie sprzedaży a szkodą powoda istnieje związek przyczynowy. W konsekwencji Sąd I instancji uznał, że w niniejszej sprawie powód udowodnił poniesienie szkody w związku z zawarciem przedmiotowej umowy sprzedaży w łącznej wysokości 763,90 zł, na co składa się kwota 195,00 zł podatku od czynności cywilnoprawnych, 405,90 zł z tytułu kosztów poniesionych w związku z diagnostyką pojazdu, 63,00 zł tytułem przejazdu powoda pociągiem ze S. do Z. oraz 100,00 zł tytułem kosztów przejazdu samochodem będącym przedmiotem umowy ze Z. do S.. Sąd a quo wskazał, że powód przedstawił kserokopie dokumentów wykazujących powyższe koszty, zaś pozwany nie kwestionował ich prawdziwości. Sąd meriti uznał zatem dochodzoną w tym zakresie kwotę za zasadną. Sąd Rejonowy zaznaczył, że poniesienie wszystkich tych kosztów pozostaje w związku przyczynowym z umową zawartą przez strony. Ponadto Sąd I instancji zasądził na rzecz powoda kwotę 9.750,00 zł tytułem zwrotu świadczenia wynikającego z przedmiotowej umowy.

O ustawowych odsetkach od zasądzonej na rzecz powoda łącznej kwoty 10.513,90 zł Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 455 k.c. oraz art. 481 k.c. Natomiast na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. Sąd I instancji pozostawił szczegółowe wyliczenie kosztów sądowych referendarzowi sądowego w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, albowiem pozwany przegrał proces w całości (art. 98 § 1 i 3 k.p.c.).

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany, zaskarżając orzeczenie w całości.

Zaskarżonemu orzeczeniu apelujący zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego:

- a) art. 557 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i jego niezastosowanie, a przez to przyjęcie, iż rzecz sprzedana była obciążona wadą ukrytą, gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż wada ta miała charakter jawny i została przez powoda rozpoznana w trakcie jazdy próbnej oraz bezpośrednio po opuszczeniu przez powoda miejsca zawarcia umowy;
- b) art. 6 k.c. niewłaściwe zastosowanie i stwierdzenie, że pozwany nie udowodnił, iż kupujący wiedział pozytywnie o wadzie, gdy powyższa okoliczność została przez pozwanego wykazana w ramach przesłuchania stron na rozprawach w dniu 6 maja 2014 roku oraz w dniu 11 grudnia 2014 roku;
- c) art. 471 k.c. poprzez niewłaściwą wykładnię i błędne zastosowanie przepisu, a w konsekwencji przypisanie pozwanemu przesłanki zawinienia w postaci niedbalstwa, przejawiającego się w niedochowaniu należytej staranności w przedmiocie eksploatacji pojazdu, sprzecznie z zasadami zdrowego rozsądku i doświadczenia życiowego;

d) art. 355 § 1 i 2 k.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe niezastosowanie poprzez niedostrzeżenie okoliczności wynikającej z użytkowania przez powoda samochodów z automatyczną skrzynią biegów oraz sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem przyjęcie, iż po stronie kupującego czternastoletni samochód używany, nie ma konieczność dokonania jakiegokolwiek aktu staranności;

## 2. naruszenie prawa procesowego:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie przy dokonywaniu oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego okoliczności wynikających z dowodu w postaci przesłuchania powoda, który przyznał dwukrotnie, że o istniejącej usterce wiedział już podczas jazdy próbnej, gdyż miał świadomość uszkodzenia automatycznej skrzyni biegów i znał jej objaw w postaci szarpania skrzyni biegów;

b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie przy dokonywaniu oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, sprzecznie z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, okoliczności wynikającej z zeznań powanego i powoda oraz przedstawionego wykazu połączeń w postaci wykonania przez powoda połączenia telefonicznego do pozwanego ze stacji benzynowej podczas powrotu ze Z. do S., świadczącej o nielogicznej i niezrozumiałej postawie powoda, który mając świadomość istnienia wady decyduje się na dalsze kontynuowanie jazdy do S., pomimo możliwości powrotu do Z. i zwrócenia przedmiotu sprzedaży pozwanemu;

c) art. 229 k.p.c. poprzez pominięcie okoliczności wynikającej z pisma pełnomocnika powoda z dnia 28 lutego 2014 roku, w którym strona powodowa „wyraźnie zaprzeczyła wszelkim wyraźnie nieprzyznanym twierdzeniom pozwanego”, nie odnosząc się do okoliczności podniesionych w odpowiedzi na pozew w postaci rozmów telefonicznych prowadzonych pomiędzy stronami (z dnia 12 i 13 października 2012 roku i przedstawionego przez niego wykazu tych rozmów), iż w trakcie tych rozmów powód nie zgłaszał zastrzeżeń z tytułu użytkowania pojazdu, gdy z pierwszego pisma powoda wynika, iż pierwsze zawiadomienie miało miejsce 15 października 2012 roku, przy czym na rozprawie podczas informacyjnego przesłuchania stron doszło do zmiany stanowiska i przyznania przez powoda, iż poinformował pozwanego o usterce „przy okazji tankowania gazu na stacji przy autostradzie (...)” tj. w dniu 12 października 2012 roku o godzinie 21:12:14 – co świadczy o niewiarygodności zeznań powoda;

d) art. 233 k.p.c. poprzez pominięcie sprzecznie z zasadami ogólnodostępnej wiedzy oraz doświadczenia życiowego i składanych przez powoda twierdzeń, a wynikającej z dowodu z jego przesłuchania, który stwierdził iż przy dojeździe do bramek autostrady skrzynia szarpała, a jednocześnie zeznał, że pierwsze problemy pojawiły się dopiero przy zjeździe na stację benzynową dopiero ok. 80 km (co wynika z protokołu rozprawy z dnia 6 maja 2013 roku), podczas gdy z wiedzy ogólnej wynika, iż bramki na autostradzie (...) (punkt poboru opłat) są położone przy wjeździe na autostradę (...) od strony Z. oraz P. K., świadczące o tym iż powód wiedział o szarpaniu skrzyni biegów znacznie wcześniej niż zeznał, co jest także potwierdzone opinią biegłego – co świadczy także o niewiarygodności zeznań powoda;

e) art. 233 k.p.c. poprzez pominięcie wszechstronnej analizy zeznań pozwanego oraz okoliczności świadczącej o tym, iż pozwany w dniu sprzedaży korzystał z samochodu i mógł on być ciągle nagrzany;

f) art. 233 k.p.c. poprzez sprzecznie z zasadami doświadczenia życiowego przyjęcie, iż powód z pewnością wiedząc o wadzie nie zgodziłby się na zakup i przejechanie 450 km, gdy z zeznań powoda jak i opinii technicznej wynika, iż wyraźnie miał on świadomość, dokonując zakupu i podczas jazdy do S. istnienia wady, którą akceptował;

g) art. 233 k.p.c. poprzez pominięcie okoliczności wynikających z zeznań powoda i pozwanego oraz opinii biegłego, który wskazał w swej dodatkowej opinii technicznej, że objawy niesprawności skrzyni biegów są dokładnie określone przez powoda w jego informacyjnym przesłuchaniu, zatem powód wbrew jego zdaniu dokonywał jazdy próbnej samochodem już z rozgrzanym silnikiem, co wynika także z zeznań pozwanego, który stwierdził, iż korzystał z samochodu przez cały dzień;

h) art. 233 § 1 k.p.c. i uznanie, że na prośbę pozwanego doszło do zaniżenia ceny zakupu pojazdu, gdy z zasad doświadczenia życiowego wynika, że w interesie nabywcy jest obniżenie ceny nabycia pojazdu, a w konsekwencji brak dostrzeżenia braku wiarygodności zeznań powoda;

i) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak odniesienia się do bardzo późnego przeprowadzenia ekspertyzy technicznej (24 października 2012 roku) a więc po 12 dniach od nabycia pojazdu i ujawnienia wady, gdy w świetle zasad doświadczenia życiowego, badanie to powinno nastąpić niezwłocznie po ujawnieniu problemów z samochodem.

Mając na uwadze powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu za obie instancje w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 21 września 2015 roku pełnomocnik pozwanego poparł apelację oraz wniósł o zasądzenie kosztów postępowania za I i II instancję. Natomiast pełnomocnik powoda wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według spisu kosztów.

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja pozwanego nie jest zasadna i jako taka podlegała oddaleniu.

Zaskarżone rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne, jak również w następstwie bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego. Zarzuty skarżącego zawarte w apelacji nie zasługują na uwzględnienie.

Mimo, że skarżący w pierwszej kolejności podnosi zarzuty oparte na naruszeniu przez Sąd I instancji przepisów prawa materialnego, na wstępie koniecznym jest odniesienie się do zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania, mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Jako chybiony należy ocenić zarzut apelującego błędnego ustalenia przez Sąd I instancji stanu faktycznego, czyli naruszenia dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z przywołanym art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego, powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego, wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych

to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Zgodnie z utrwaloną już linią orzecniczą, aby zarzucić skutecznie naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. skarżący powinien wskazać, jaki konkretnie dowód mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy Sąd uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i niemający mocy dowodowej

i w czym dokładnie przy tej ocenie przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów. Natomiast kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego. Tylko bowiem w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Sąd Rejonowy poczynił szczegółowe, wręcz drobiazgowo, ustalenia okoliczności faktycznych sprawy, stosownie do potrzeb zakreślonych granicami żądania powoda, przeprowadził dokładną analizę dowodów zebranych w sprawie, a także rozważył wyczerpująco racje obu stron, konfrontując je z dowodami i oceniając według zasad logiki w granicach zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c., wreszcie wskazał na podstawę prawną rozstrzygnięcia, dając wyraz swojemu stanowisku w uzasadnieniu wyroku.

Sąd Okręgowy w pełni podziela tak oceny jak i rozważania Sądu I instancji zarówno, co do ustalonych faktów, jak i co do wartości dowodów powołanych dla ich stwierdzenia. Nie można bowiem Sądowi meriti zarzucić dowolności w ustaleniach faktycznych, gdyż wnioski tego Sądu, co do faktów w sposób logiczny wynikają z treści przeprowadzonych dowodów. Nie jest wystarczające przekonanie strony o innej aniżeli przyjął Sąd Rejonowy wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż przyjął tenże Sąd (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 roku, sygn. akt V CKN 17/00, Lex nr 40424).

Odnosząc powyższe uwagi do realiów przedmiotowej sprawy stwierdzić należy, że ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd I instancji w niniejszej sprawie powyższym zasadom nie uchybia, dlatego też korzysta z ochrony przewidzianej przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Nie sposób zgodzić się z pozwanym, jakoby Sąd orzekający uchybił temu przepisowi. Rozważając sprawę Sąd I instancji przeprowadził wszystkie zgłoszone dowody, zaś jego rozważania są spójne i logiczne, ponadto Sąd ten dokonał właściwej oceny dowodów i wydał prawidłowe orzeczenie.

Kwestionując ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny sprawy pozwany przede wszystkim zmierza do wykazania, że powód w chwili zawarcia umowy sprzedaży samochodu miał świadomość istnienia opisanej powyżej wady dotyczącej automatycznej skrzyni biegów.

Z przedstawionym stanowiskiem apelującego nie sposób się zgodzić.

Wyjaśnić należy, że od odpowiedzialności cywilnej pozwany może się uwolnić między innymi wówczas, gdy wykaże, że powód miał świadomość istnienia wady w chwili zawarcia umowy, nie zaś już po dokonaniu zakupu.

Nie ma racji skarżący podnosząc jakoby powód w treści swoich zeznań przyznał, że o istniejącej usterce wiedział już podczas jazdy próbnej, gdyż miał on świadomość uszkodzenia automatycznej skrzyni biegów i znał jej objaw w postaci szarpania skrzyni biegów. Wyjaśnić należy, że na rozprawie w dniu 6 maja 2013 roku powód, w czasie informacyjnego wysłuchania stron wskazał, że „podczas jazdy próbnej nie stwierdziłem nieprawidłowości przy prowadzeniu pojazdu. Skrzynia biegów trochę szarpała, ale ja wiedziałem, że tak może zachowywać się skrzynia przy pojeździe nienagrzanym” (k. 64 verte). Natomiast na rozprawie w dniu 11 grudnia 2014 roku powód w ramach dowodu

z przesłuchania stron potwierdził treść swoich wyjaśnień informacyjnych (k. 143). Zgodnie zaś z opinią powołanego w sprawie biegłego z zakresu techniki samochodowej - przeprowadzona przed zakupem samochodu jazda próbna w ruchu miejskim, przy ograniczonej prędkości i wykorzystaniu przełożeń w zakresie biegów 1-3 (ograniczenie wynikające z prędkości samochodu i operowania przez kierowcę pedałem przyspieszenia), na dystansie kilku kilometrów, mogła nie ujawnić usterki skrzyni biegów (k. 155). Mając na uwadze powyższe Sąd Rejonowy trafnie



uznał, że powód mógł nie wiedzieć o wadzie. W odniesieniu zaś do wskazanej przez powoda okoliczności „szarpania skrzyni biegów” wyraźnie podkreślić należy, że powód wiązał ten fakt z nierozgrzanym silnikiem; w ocenie Sądu Odwoławczego nie świadczy to o świadomości powoda, co do istnienia wady. Powód nie będąc profesjonalistą mógł utożsamiać „szarpanie skrzyni biegów” jedynie z prowadzeniem samochodu z nierozgrzanym silnikiem, nie zaś opisaną wadą. Nadto, jak trafnie wskazał Sąd I instancji, trudno przyjąć za prawdziwe twierdzenie, iż powód mając świadomość uszkodzenia skrzyni biegów zdecydowałby się na kupno przedmiotowego pojazdu, a tym bardziej na przejechanie tym samochodem trasy około 450 kilometrów.

Na uwzględnienie nie zasługuje także argumentacja pozwanego jakoby w czasie przeprowadzonej przed zakupem jazdy próbnej silnik samochodu był już rozgrzany, a zatem powód musiał wiedzieć o istnieniu wady i ją akceptował. Zdaniem Sądu Okręgowego nie można zgodzić się z twierdzeniem, że jazda próbna odbyła się na rozgrzanym silniku, pozwany w toku procesu nie zdołał tej okoliczności udowodnić. Pozwany w treści swoich zeznań wskazał, że „jak zaczęliśmy jazdę próbną, to nie wiem jaka była temperatura silnika, ale on mógł jeszcze całkiem nie wystygnąć po mojej jeździe z pracy” (e-protokół oraz k. 171 verte). Zatem sam pozwany nie miał pewności czy w czasie jazdy próbnej silnik samochodu był rozgrzany czy też nie. Zauważyć nadto należy, że według zeznań pozwanego powód przyjechał do Z. około godziny 19<sup>00</sup> (e-protokół oraz k. 171 verte), a zatem od momentu powrotu pozwanego z pracy upłynął bliżej niesprecyzowany czas, kiedy to silnik przedmiotowego pojazdu mógł już ostygnąć, zważywszy, że do próbnej jazdy doszło w dniu 12 października 2012 roku, czyli w okresie jesiennym. Okoliczność, że w czasie próbnej jazdy silnik samochodu był rozgrzany nie znajduje także potwierdzenia w sporządzonej przez biegłego opinii dodatkowej. Biegły nie stwierdził, że w chwili odbywania jazdy próbnej wada skrzyni biegów była ujawniona, biegły stwierdził jedynie, iż opisane przez powoda objawy w postaci „szarpania” skrzyni biegów są podobne do tych, które winna wykazać skrzynia biegów przy istniejącym uszkodzeniu. Bez wątplenia opisana w uzasadnieniu Sądu I instancji wada istniała już w chwili jazdy próbnej, jednakże wada nie mogła zostać przez powoda wykryta, o czym była już mowa powyżej. W ustalonym przez Sąd Rejonowy stanie faktycznym można uznać za udowodnione, że „szarpanie”, które powód powiązał z nierozgrzanym silnikiem, w rzeczywistości stanowiło objaw ukrytej wady rzeczy.

Chybiona okazała się nadto argumentacja skarżącego, która w jego ocenie świadczy o niewiarygodności zeznań powoda. W ocenie Sądu Okręgowego przedstawiona przez powoda w toku postępowania pierwszoinstancyjnego sekwencja zdarzeń nie nasuwa żadnych zastrzeżeń, tym samym brak jest podstaw do odmowy wiarygodności zeznaniom złożonym przez P. K.. Wskazana zaś przez powoda okoliczność, że nie miał on świadomości istnienia wady w chwili zawarcia umowy sprzedaży znajduje swoje potwierdzenie w treści opinii biegłego. Niezasadne jest twierdzenie apelującego, jakoby zachowanie powoda podczas powrotu ze Z. było nielogiczne i niezrozumiałe, bowiem powód mając świadomość istnienia wady zdecydował się na kontynuowanie podróży, mimo możliwości powrotu do Z. i zwrócenia przedmiotu sprzedaży. Powód w sposób przekonujący wyjaśnił, że w trakcie podróży ze Z. automatyczna skrzynia biegów nadal szarpała, jednakże pozwany w czasie rozmowy telefonicznej zapewnił go, że wszystko będzie dobrze jak tylko skrzynia się rozgrzeje. Ponieważ „szarpanie” nie ustąpiło powód udał się do warsztatu prowadzącego diagnostykę samochodową w P., celem zdiagnozowania ujawnionej usterki. Do wydania prywatnej ekspertyzy technicznej zleconej przez powoda doszło w dniu 24 października 2012 roku, a zatem po upływie 12 dni od zawarcia umowy sprzedaży.

Z pewnością, wbrew twierdzeniom apelującego, okres 12 dni nie można określić jako „bardzo późno”.

Zupełnie niezrozumiałe pozostają zarzuty apelującego odnoszące się do faktu, że w dniach 12 i 13 października 2012 roku doszło pomiędzy stronami do rozmowy telefonicznej, zaś w dniu 15 października 2012 roku do wymiany wiadomości SMS. Okoliczność, że pomiędzy stronami doszło do dwóch rozmów telefonicznych kolejno w dniu 12 i 13 października 2012 roku, oraz że w dniu 15 października 2012 roku strony kontaktowały się za pomocą wiadomości SMS jest okolicznością bezsporną. Natomiast sporne było jedynie to, czy powód w trakcie rozmów telefonicznych w dniach 12 i 13 października 2012 roku zgłaszał pozwanemu usterkę skrzyni biegów. W tym kontekście wskazać należy, że do zmiany zaskarżonego wyroku nie są w stanie doprowadzić podniesione przez pozwanego zarzuty odnośnie tego, kiedy powód zawiadomił pozwanego pierwszy raz o stwierdzonej wadzie. Nawet jeżeli powód zawiadomił pozwanego

o wadach rzeczy sprzedanej w dniu 15 października 2012 roku to i tak zawiadomienie to zostało dokonane w terminie o którym mowa w art. 563 § 1 k.c.

Okoliczność zaś na którą prosi się do umowy sprzedaży wpisano kwotę 6.000,00 zł jest irrelevantna dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Istotne jest natomiast, za jaką cenę w rzeczywistości powód kupił od pozwanego przedmiotowy pojazd. Zgodnie z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego była to kwota 9.750,00 zł, co wprost wynika z załączonej do pozwu kserokopii potwierdzenia przelewu (k. 9). Na etapie postępowania apelacyjnego pozwany już nie kwestionował faktu, że rzeczywistą ceną była kwota 9.750,00 zł.

W konsekwencji powyższych rozważań za niezasadny należy uznać podniesiony w punkcie I. b) petitum apelacji zarzut naruszenia art. 6 k.c. Pozwany nie udowodnił, że powód w chwili zawarcia umowy sprzedaży posiadał pozytywną wiedzę o istniejącej wadzie pojazdu.

Niezasadny okazał się także zarzut skarżącego naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 557 § 1 k.c. Nie można zgodzić się z pozwanym, że wada pojazdu miała charakter jawny, co jednoznacznie wynika z obszernej i szczegółowo umotywowanej opinii biegłego, który stwierdził, że wada mogła się nie ujawnić w trakcie przejazdu próbnego.

Za chybiony należy również uznać zarzut naruszenia art. 471 k.c. Nie można zgodzić się z tym, że pozwany nie naruszył zasad staranności. Biegły w treści swojej opinii wprost wskazał, że wada samochodu powstawała stopniowo wraz z pokonaniem przynajmniej kilku tysięcy kilometrów. Brak odpowiedniego serwisu oraz oszczędności pozwanego doprowadziły do powstania wady w przedmiotowym pojeździe.

Nadto nie ma racji apelujący podnosząc zarzut naruszenia art. 355 § 1 i § 2 k.c. Powód dokonał aktu staranności, jakim była jazda próbna, w czasie której nie wykrył żadnej usterki.

Mając powyższe na uwadze, wobec bezzasadności zarzutów apelacji oraz nieujawnienia okoliczności, które winny być uwzględnione w toku postępowania drugoinstancyjnego z urzędu, Sąd Okręgowy oddalił apelację w oparciu o art. 385 k.p.c., jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 zdanie 1 k.p.c. w zw. z art. 109 § 1 i § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sporu zasądzając od pozwanego K. F. na rzecz powoda P. K. kwotę 1.200,00 zł. Na kwotę tę złożyło się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika powoda w postępowaniu odwoławczym ustalone w oparciu o § 6 pkt 5 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 13 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 461, ze zm.).

Rozstrzygając o kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy miał na uwadze, iż w odpowiedzi na apelację pełnomocnik powoda wniósł o zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych, natomiast na rozprawie apelacyjnej w dniu 21 września 2015 roku pełnomocnik powoda wniósł o zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego według przedstawionego spisu kosztów. Ze złożonego spisu kosztów wynika, że powód poniósł następujące koszty postępowania apelacyjnego: kwotę 2.460,00 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika, kwotę 590,40 zł tytułem kosztów przejazdu pełnomocnika do Sądu Okręgowego w Łodzi i powrotu do S. oraz kwotę 137,80 zł tytułem opłat za przejazd autostradą na trasie pomiędzy S. a Ł.. Wskazać należy, że Sąd Okręgowy rozpatrywał wniosek powoda o zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego, zgodnie z żądaniem zgłoszonym na rozprawie odwoławczej w dniu 21 września 2015 roku, to jest w oparciu o złożony spis kosztów.

Odnosząc się do poszczególnych pozycji przedstawionych w złożonym na rozprawie odwoławczej spisie kosztów Sąd Okręgowy uznał, iż na gruncie przesłanek przewidzianych w art. 109 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., że niezbędny nakład pracy pełnomocnika i charakter sprawy nie usprawiedliwiają wynagrodzenia w wysokości wyższej niż minimalna stawka przewidziana w § 6 pkt 5 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 13 ust. 1 pkt. 1 wskazanego

powyższej rozporządzenia z dnia 28 września 2002 roku. Zgodnie z treścią art. 109 § 2 k.p.c. określenie wysokości wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika w rozmiarze nie niższym od minimalnej i nie wyższym od maksymalnej stawki, uwzględniać powinno niezbędny nakład pracy pełnomocnika, a także charakter sprawy i wkład pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. Ustalenie tego wynagrodzenia w umowie zawartej przez stronę i pełnomocnika nie wiąże sądu, który rozstrzygając o kosztach procesu kieruje się tymi ustawowo określonymi kryteriami (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2012 roku, sygn. akt IV CZ 107/11, Lex nr 1168556). W ocenie Sądu Okręgowego niniejsza sprawa nie jest sprawą skomplikowaną w stopniu ponadprzeciętnym i tym samym brak jest podstaw do przyznania pełnomocnikowi powoda wynagrodzenia w wysokości wyższej niż kwota określona na podstawie § 6 pkt 5 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 13 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia z dnia 28 września 2002 roku. Na skomplikowany charakter rozpoznawanej sprawy nie wskazują ani zagadnienia faktyczne ani prawne, z jakimi zetknął się Sąd Orzekający i z którymi przyszło się mierzyć pełnomocnikowi powoda. Nadto - zdaniem Sądu Okręgowego - nakład pracy pełnomocnika powoda także nie może być oceniony jako ponadprzeciętny. Na etapie postępowania apelacyjnego pełnomocnik powoda sporządził jedno pismo procesowe – odpowiedź na apelację, natomiast na rozprawie odwoławczej w dniu 21 września 2015 roku stawił się aplikant adwokacki, nie zaś osobiście pełnomocnik powoda. Nawet, jeżeli w treści odpowiedzi na apelację zachodzi obiektywnie uzasadniona potrzeba ustosunkowania się do wielu kwestii, to stopień w jakim okoliczność ta determinować będzie należne pełnomocnikowi strony wynagrodzenie, zależy również od wzmiankowanego już stopnia skomplikowania sprawy. W konsekwencji, w ocenie Sądu Okręgowego, charakter sprawy oraz nakład pracy pełnomocnika powoda nie usprawiedliwiają wynagrodzenia w wysokości wyższej niż stawka przewidziana w § 6 pkt 5 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 13 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia z dnia 28 września 2002 roku.

W odniesieniu zaś do żądanych przez powoda kosztów związanych z przejazdem jego pełnomocnika do Sądu Okręgowego w Łodzi wskazać należy, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażono pogląd, że kosztów dojazdu profesjonalnego pełnomocnika do sądu, nie można zaliczyć do kosztów procesu niezbędnych do celowego dochodzenia praw

i celowej obrony, o których mowa w art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 2011 roku, sygn. akt II CZ 137/10, Lex nr 846042). Sąd Okręgowy podziela w całości powyższe stanowisko Sądu Najwyższego. Stanowiący o kosztach art. 98 § 1 i 3 k.p.c., odnosi się do niezbędnych kosztów strony reprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika (w sprawie przez adwokata) i zalicza do tych kosztów wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego pełnomocnika, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony. Powołany art. 98 k.p.c. zawiera także § 2, w którym jest mowa o niezbędnych kosztach postępowania prowadzonego przez stronę osobiście lub przez nieprofesjonalnego pełnomocnika i do których to kosztów zalicza się również koszty dojazdu tych osób do sądu. Ze względu na dokonane przez ustawodawcę rozróżnienie składników niezbędnych kosztów postępowania, których zwrotu strona wygrywającą sprawę może się domagać, w zależności od wybranego sposobu reprezentacji przed sądem, w niniejszej sprawie nie można uznać kosztów dojazdu adwokata, będącego pełnomocnikiem powoda za koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw w rozumieniu art. 98 § 1 k.p.c.

W konsekwencji żądanie powoda o zwrot kosztów związanych z przejazdem jego pełnomocnika do Sądu nie mogło zostać uwzględnione.

Przedstawione rozważania odnośnie zwrotu kosztów przejazdu profesjonalnego pełnomocnika nie byłyby pełne, gdyby Sąd Okręgowy pominął fakt, iż w późniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego został wyrażony pogląd, zgodnie z którym koszty przejazdów profesjonalnych pełnomocników do sądu zalicza się do wydatków, o których mowa w art. 98 § 3 k.p.c. (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2012 roku, sygn. akt III PZP 4/12, Lex nr 1168758; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2012 roku, sygn. akt III CZP 33/12, Lex nr 1271621). Jak już wskazano Sąd Okręgowy nie podziela tego stanowiska. Niemniej jednak nawet gdyby przyjąć, że koszty przejazdów profesjonalnych pełnomocników do sądu zalicza się do wydatków, o których mowa w art. 98 § 3 k.p.c., to z pewnością nie oznacza to automatycznego zaliczenia tych kosztów do kategorii kosztów niezbędnych i celowych w rozumieniu art. 98 § 1

k.p.c. Ocena w tym zakresie należy bowiem do sądu orzekającego, który powinien uwzględnić wszystkie okoliczności konkretnej sprawy. Nadto zauważyć należy, że strona zgłaszając żądanie zasądzenia na jej rzecz kosztów przejazdu jej pełnomocnika powinna przynajmniej uprawdopodobnić, iż koszty te rzeczywiście poniosła. W niniejszej sprawie zdaniem Sądu Okręgowego koszty dojazdu pełnomocnika powoda na rozprawę odwoławczą w dniu 21 września 2015 roku w łącznej wysokości 728,20 zł (590,40 zł + 137,80 zł) nie sposób uznać za koszty niezbędne i celowe w rozumieniu art. 98 § 1 k.p.c. Na rozprawie odwoławczej w 21 września 2015 roku aplikant adwokacki działający z upoważnienia pełnomocnika powoda powielił jedynie argumentację zaprezentowaną już uprzednio w odpowiedzi na apelację. Co więcej powód nie wykazał, że z tytułu przejazdu jego pełnomocnika do Sądu Okręgowego w Łodzi poniósł koszty w łącznej wysokości 728,20 zł (590,40 zł + 137,80 zł). Załączony zaś do spisu kosztów dowód wpłaty z dnia 18 września 2015 roku opiewa na kwotę 480,00 zł.

Z tych względów Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji.